Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Poniedziałek 10 listopada 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 258 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Optymizm premjera. — Oklaski lewicy. — Głosowanie lewicy za wnioskiem komunistycznym.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 8 listopada.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu zajęła głównie trzygodzinna mowa premjera **Grabskiego.** Ton tej mowy był bardzo **optymistyczny.** Premjer sądzi, że położenie u nas **nie jest wcale złe,** a jeśli nawet jest takiem, to należy się pocieszyć, że gdzieindziej zagranicą nie jest lepiej. Bezrobocie jakoby już nie wzrasta, a zmniejsza się. Rosną oszczędności. Drożyzna jest tylko wynikiem nieurodzaju. W Niemczech, Austrji, Anglji **jest jeszcze gorzej.** Tem, że Niemcy więcej pracują, **premjer się nie zachwyca.**

Co do budżetu na rok przyszły, to p. Grabski wbrew opinji prawie wszystkich mówców, jacy w dyskusji przemawiali, jest zdania, że **budżet ten jest realny.** Opiera zaś swoje przekonanie na tem, że podatki pośrednie rosną. Wprawdzie podatki obrotowy i dochodowy zawiodły, ale **zdaniem premjera, w przyszłym roku nie zawiodą.** Premjer dalej wierzy w monopole. Kolej da dochody.

Z zarzutem, że w tym roku skonsumowano wszystkie nadzwyczajne dochody z pożyczki włoskiej, bilonu, sprzedaży kosztowności na ogólną sumę 320 miljonów załatwia się w ten sposób, że z pożyczki włoskiej jeszcze została jedna czwarta. Wypuściliśmy bilonu na 120 miljonów, ale jeszcze wypuścimy w tym roku 30 miljonów, a w przyszłym 58 miljonów. Jednem słowem **możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.**

Na ściągnięcie podatku majątkowego **ma już premjer bardzo oryginalny środek. Będzie zabierał większej własności ziemię, a przedsiębiorstwom akcje** Wątpliwość, że na ziemię nie ma kupców za gotówkę, a akcje są także dziś prawie bez wartości, premjera nie wzrusza. Dziś wystarczają mu oklaski lewicowe.

O pożyczki zagraniczne rząd będzie się starał. Nie ogłoszenie bilansu handlowego nastąpiło tylko ze względów technicznych.

Premjer jest za zgodą miasta ze wsią, ale nie wytłumaczył dlaczego komunikaty urzędowe redagowane zdaje się przez p. Kauzika są jątrzące.

Co do kresów, to p. Grabski sądzi, że **ma program,** polegający na tem, że **woli się narazić na zarzut słabości, niż na zarzut siły.** Nie chcę gnębić (a więc i bandytów. Przyp. Red.).

Odnośnie do polityki zagranicznej, to premjer uważa **działalność p. Skrzyńskiego za odpowiednią.**

Po mowie premjera **rozległy się oklaski na ławach lewicy.** Następnie zabrał głos poseł **Okoń** i deklarował swój stosunek do rządu jako **neutralnie życzliwy.**

Dalej przemawiał poseł **Skrzypa** i oświadczył, że **klub jego socjalnych demokratów ukraińskich połączył się z komunistami polskimi, Łańcuckim i Królikowskim.** W imieniu tego klubu zgłasza **wniosek nieufności dla rządu.**

Już poprzednio były zgłoszone podobne wnioski o nieufności klubu ukraińskiego i białoruskiego, zgłoszone przez Wasyłczuka i Rogalę. **Sytuacja była kłopotliwa.** Czytelnicy sądzą zapewne, że dla prawicy; otóż nie, dla lewicy. Przez cały czas mowy premjera, jego zaufany p. Kauzik konferował z lewicą, aby głosowała przeciw powyższym wnioskom. Z jakim skutkiem?

Gdy poseł Toczek zgłosił wniosek o odroczenie głosowania nad wnioskami o nieufności, to **głosowała za tym wnioskiem** posła Toczka **prawica i centrum, a przeciw „Wyzwolenie" i P. P. S.** Oklaski dla **premjera swoją drogą, a głosowanie swoją drogą.** Trudno oderwać się od mniejszości.

Następne posiedzenie we wtorek. Wtedy rozegra się **dalszy ciąg tej ciekawej sytuacji.** Z „Wyzwolenia" doszły wieści, że **szereg posłów z Wojewódzkim na czele zamierza głosować za wnioskiem komunistycznym.**

Upadek gabinetu ks. Seipla.

Powszechny strajk kolejarzy w Austrji.

Wiedeń. (PAT.) 8 bm. O północy wybuchł **powszechny strajk kolejarzy austrjackich.** Komitet strajkowy postanowił zezwolić na dokończenie jazdy przez pociągi osobowe, które będą zaskoczone strajkiem w drodze. — Pociągi z żywnością będą przepuszczane.

Prezydent republiki **Hainisch** przybył w nocy z Simmeringu do Wiednia i **przyjął do wiadomości dymisję gabinetu ks. Seipla.** Gabinet ks. Seipla będzie tymczasowo sprawował agendy. Według konstytucji austrjackiej rząd jest obierany przez zgromadzenie narodowe. Zanosi się **na ostre starcia w łonie zgromadzenia narodowego między większością mieszczańską a socjalnymi demokratami.**

„Arbeiter Zeitung" wzywa wszystkich funkcjonarjuszy państwowych, aby się przyłączyli do strajku.

Ze strony rządowej oświadczają, że **uwzględnienie żądań kolejarzy obciążyłoby** budżet kolejowy **kwotą 180 miljardów koron rocznie, co w następstwie zachwiałoby dziełem sanacji finansów austrjackich.**

„Neues Wiener Journal" donosi w formie pogłoski, że **ma być utworzony gabinet urzędniczy z byłym kanclerzem dyrektorem policji Schoberem na czele.**

Marsz. Foch o niebezpieczeństwie ze strony Niemiec i sowietów

Paryż. (Tel. wł.) Marszałek Foch udzielił wywiadu przedstawicielom „Chicago Daily News". Oświadczył on, iż **godzi się na rozbrojenie, ale rozbrojenie to musi być nietylko fizycznem, lecz także i duchowem, które musi iść w parze z pierwszym.** Niemcy w tej chwili są rozbrojone materjalnie, ale **któż zaręczy, że fabryki ich nie zaczną produkować materjału wojennego skoro tylko funkcjonarjusze komisji kontrolnej opuszczą jej granice.**

W Europie mamy obecnie dwie grupy państw: państwa centralne zwyciężone i państwa zwycięskie. Liga Narodów nie utrzyma się bez poparcia Stanów Zjednoczonych, bo **Niemcy i sowiety będą prowadzić swą dotychczasową politykę.**

Niemcy pod pokrywką demokracji prowadzić będą politykę Fryderyka Wielkiego, Rosja zaś nietylko zagraża sąsiednim nowopowstałym państwom, lecz kontynuuje panslawistyczną politykę Piotra Wielkiego, w czem tkwi poważne niebezpieczeństwo dla innych państw.

Przychylne przyjęcie gabinetu Baldwina przez opinję i prasę angielską.

Londyn. (PAT.) 8 bm. **Nowy gabinet dziś o godz. 19 złożył przysięgę królowi.**

W skład obecnego gabinetu angielskiego wchodzi 19 osób podczas gdy ostatni gabinet składał się z 20 osób. W ostatnim gabinecie prokurator generalny nie był jego członkiem, obecnie zaś prokurator generalny, wchodzi w skład rządu: **Nie obsadzone jeszcze zostały stanowisko poczmistrza generalnego, pierwszego komisarza robót publicznych i kanclerza księstwa Lancashire.** Należy się spodziewać, że dziś wieczorem gabinet zostanie ostatecznie uformowany. W skład obecnego gabinetu **wchodzi 4 lordów w ostatnim zaś gabinecie Baldwina było 7 lordów.**

Prasa i opinja publiczna **witają naogół przyjaźnie nowy gabinet stwierdzając, że przy tworzeniu gabinetu, Baldwin wykazał wielką wytrawność i zmysł polityczny.**

Komentując skład gabinetu „Times" oświadcza że obecny **gabinet składa się z doświadczonych polityków.** Wybór Churchilla jest — zdaniem dziennika — pewnego rodzaju eksperymentem. „Times" podnosi szczegółowo zdolności administracyjne tego męża stanu. Dziennik **pochwala wybór Austena Chamberlaina na stanowisko sekretarza stanu dla spraw zagranicznych.** Organ liberalny „Daily News" powtarza również zdanie „Timesa" co do nominacji Austena Chamberlaina i **wyraża uznanie Baldwinowi, za to, że przy tworzeniu gabinetu kierował się względami racji stanu, nie zaś sympatji osobistej.**

„Morning Post", „Daily Mail" i pisma prowincjonalne, nie wyłączając liberalnego „Manchester Guardian", pokładając wielkie nadzieje w działalności obecnego gabinetu.

Londyn. (AW.) **„Daily Telegraph" i „Daily Chronicle" zajmując dotąd chłodne stanowisko wobec Baldwina zmieniły wyraźnie ton na wiadomość, o oddaniu teki skarbu Churchill'owi. „Daily Chronicle" piszą, że Baldwin zdoła pojednać konserwatystów i liberałów, oraz prowadzić politykę, którąby liberałów zadowoliła.**

Rozwiązanie parlamentu jugosłowiańskiego.

Belgrad. (PAT.) 7 bm. Skupczyna została rozwiązana. Nowe wybory odbędą się w lutym roku przyszłego.

——xox——

Ambasador sowiecki w Paryżu.

Paryż. (PAT.) 7 bm. Rakowski objął gmach byłej ambasady rosyjskiej w posiadanie.

——xox——

Sympatyczne przyjęcie nowego gabinetu w Anglji we Włoszech

Rzym. (AW.) Prasa włoska **przyjęła przychylnie nowy gabinet angielski.** „Messagero" wyraża się **sympatycznie o sekretarzu dla spraw zagranicznych Chamberlainie.**

Włochy spodziewają się, że **obecnie łatwiej dojdą do porozumienia z Anglją w sprawie ekspanzji terytorjalnej, koniecznej dla nich skutkiem szybkiego** przyrostu ludności. **Włochy podejmą zaraz kroki, zmierzające do załatwienia tej kwestji.**

Od czego powinniśmy zaczynać na Kresach Wschodnich.

Od niejakiego czasu Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej stały się polem doświadczalnem dla eksperymentów bandyckich rządu sowieckiego. **Jest to kraj najgorzej administrowany, najbardziej zaniedbany gospodarczo i kulturalnie, ubogi i dla nas obcy.** Stan rzeczy na Kresach Wschodnich jest rozpaczliwy.

Taki stosunek utarł się w pewnych sferach naszego społeczeństwa w stosunku do ziem wschodnich, a niejeden „trzeźwy" polityk, który się zapatruje na państwo, jak na interes dochodowy, gotów byłby z lekkiem sercem pozbyć się tych ziem, jako przedsiębiorstwa, które daje deficyty i jest dla Państwa źródłem niepokoju.

Pomijając szereg względów pierwszorzędnej wagi dla teraźniejszości i przyszłości Rzeczypospolitej, które zagadnienie naszych ziem wschodnich przesądzają raz na zawsze w sensie ujemnym dla koncepcji „trzeźwych" polityków, dla uzmysłowienia sobie doniosłości tej sprawy trzeba na jeden moment dać folgę wyobraźni i pomyśleć, **jakie stosunki zapanowałyby w województwach centralnych, gdyby granica Rzeczypospolitej przesunęła się z tej strony w kierunku zachodnim.** Czy nie mielibyśmy band dywersyjnych pod Warszawą?...

Kresy Wschodnie są takssamo integralną częścią Polski, jak każda inna dzielnica kraju.

Prawdą jest, że są zaniedbane, że zamieszkuje je ludność obcoplemienna, że w naszym bilansie gospodarczym dają one deficyt, że są i będą jeszcze przez czas dłuższy niepokojone przez sowieckie bandy dywersyjne.

Ale nasz bilans narodowy i państwowy nie zawsze i nie wszędzie pokrywa się z bilansem gospodarczym. **Kresy wschodnie potrzebne są Polsce dla jej egzystencji państwowej i ten najwyższy wzgląd na dobro, moc i niepodległość państwa jest decydujący.**

Powiedzmy dobrze, że te ziemie są w granicach Rzeczypospolitej i dyskusja na ten temat jest zamknięta biegiem naszych dziejów.

Krańcowy pesymizm w stosunku do Kresów wschodnich jest — zupełnie nieuzasadniony.

Przeciwnie, mamy tu wśród naszych administratorów i urzędników spory zastęp ludzi uczciwych i dzielnych, więcej bodaj niż w województwach centralnych i zachodnich.. Posuwamy się stopniowo naprzód, poznajemy istotę problemu, dostosowujemy się do warunków, **powoli wzmacniamy nasz stan posiadania i nasze wpływy.**

Importowany bandytyzm sowiecki nie jest w stanie zaciemnić obrazu naszych niewątpliwych zdobyczy na wielu polach.

Badamy grunt miejscowy i tworzymy szereki program pracy organicznej, który pozwoli nam w przyszłości opanować kresy od wewnątrz.

Lud miejscowy pogrążony jest z głową w swe sprawy gospodarcze. **Hasła polityczne, społeczne i narodowościowe o tyle go obchodzą, o ile łączy się w jego umyśle z jakąś rachubą na polepszenie stosunków materjalnych.** Czynnik gospodarczy to główny nerw życia na kresach. Jeżeli potrafimy go opanować i wyzyskać dla celów państwowych i narodowych, problem kresów zostanie rozwiązany, a wpływy polskie będą tu ugruntowane po wsze czasy.

Naszem głównem zadaniem na wschodzie powinno być wykonanie jak najszerszego programu odrodzenia gospodarczego tych ziem. Podniesienie kultury rolnej przez **wykonanie reformy rolnej, osuszanie błot, komasację, budowę szos i kolei, tworzenie po wsiach kooperatyw i kółek rolniczych, uporządkowanie i dźwignięcie na wyższy szczebel przemysłu leśnego, hodowli bydła i innych gałęzi przemysłu,** które na kresach mogą pomyślnie się rozwijać. — oto sprawy. od których powinniśmy zaczynać.

Trzeba **zdobyć zaufanie miejscowego chłopa,** a stanie się to możliwe, gdy zaspokoimy wszystkie jego potrzeby, gdy on **zrozumie, że przynależność do Polski jest rękojmią jego dobrobytu,** a element polski jest mu niezbędny do zaspokojenia potrzeby; ponieważ nikt inny nie może mu dorównać fachową, sumienną i rzetelną pracą. **Musimy się stać dla ludności miejscowej niezastąpieni.**

Wpływy ekonomiczne będą torowały drogę naszym wpływom kulturalnym, polskiej książce, gazecie i szkole.

Powiększając pojemność gospodarczą tego kraju i jego zdolność wyżywienia coraz większej liczby ludzi chętnych do pracy, otworzymy szeroko szluzy dla dopływu z zachodu naszych przemysłowców i kupców, rzemieślników, robotników, rolników i inteligencji zawodowej. Miasta i miasteczka, w których żywioł polski już obecnie wzmocnił się w porównaniu z latami ubiegłemi, zaczną nabierać charakteru polskiego. **Skrajne hasła polityczne i społeczne, rzucane w ciemną, ubogą masę przez niesumiennych agitatorów przestaną być dla nas niebezpieczne.**

Ale temu zadaniu, **na razie przynajmniej, nie może sprostać słaby liczebnie i materjalnie ogół polski na kresach.** Dopóki on się nie wzmocni, dopóki stojące przed nim zadania przerastają jego siły, **cały naród i władze centralne powinny dołożyć starań, by zakreślony program pracy organicznej na kresach został wykonany.**

Lud. Wieliński.

Młodzież narodowa nie ustaje w organizowaniu się.

Walne zebranie Młodzieży Wszechpolskiej. — Telegram do 8 pułku ułanów.

Kraków, 9 listopada.

(h.) W piątek 7 bm. odbyło się na Kołłowem **Walne Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej** w Krakowie. Zebranie to było **wspaniałym przeglądem organizacji Wszechpolaków w krakowskich uczelniach.** W napełnionej członkami sali zagaił zebranie **prezes p. Kaz. Piwarski,** kreśląc sprawozdanie organizacji z ub. roku. Praca Mł. Wszechpol. w ub. roku była **równie wszechstronną,** jak w latach dawnych. Na zewnątrz Mł. Wszechpolska utrzymała wpływy **wśród młodzieży w dalszym ciągu** i reprezentowała jej **oblicze ideowe** wobec społeczeństwa. Wszystkie akcje wśród młodzieży akad. **ujmowała Mł. Wszechpolska stale w swoje ręce.** Na wewnątrz praca nie była w ub. roku tak intensywną, jak zwykle, niemniej jednak zaznaczyła się **szeregiem odczytów i zebrań.** Poza tem Mł. Wszechpolska brała czynny udział **w szeregu akcyj ogólno-narodowych,** ostatnio zaś zorganizowała w rocznicę 6 listopada **pochód na cmentarz poległych i tam złożyła wieniec na ich grobie z napisem: „Poległym ułanom — Młodzież Wszechpolska",** dokumentując w ten sposób uczucia hołdu **dla poległych, a potępienia dla morderców.**

Po sprawozdaniu skarbnika **p. Sikory Tad.,** przewodn. Kom. Rewizyjnej **dr. Wł. Świrski** postawił wniosek o **udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.** Po dyskusji, w której poruszono szereg aktualnych spraw, wniosek Kom. Rewiz. **jednomyślnie** uchwalono. Następnie na wniosek **p. J. Błeszyńskiego** przyjęto jednomyślnie **listę nowego zarządu w następującym składzie: p. Bielecki Tadeusz, Łobodycz Jan,** Brzękowski Jan, Dańczówna Irena, Sikora Tadeusz, Kański Władysław, Kanney Zygmunt, Klimecki Stefan, Gadomski Tadeusz.

Do **Komisji Rewizyjnej** weszli: pp. **Hrabyk Klaudjusz, Piwarski Kazimierz, Sroczyńska Jadwiga.**

Do Sądu Koleżeńskiego weszli: **Błeszyński Jerzy, Siemek Władysław, Sedlaczek, Lisiewicz.**

Następnie zabrał głos **p. Bielecki Tad.,** który w dłuższem i porywającem przemówieniu wskazał na **konieczność organizowania się i przestudjowania myśli nacjonalistycznej,** aby można nią przepoić całe społeczeństwo. **„Wszechpolak — to człowiek bojowy, bez kompromisów"** — mówił mówca, charakteryzując **działalność organizacji w najbliższym roku.** Burzą oklasków przyjęto wiadomość, że **Senat Uniw. Jagiell. pod rektoratem J. M. ks. Zimermana zatwierdził Młodzież Wszechpolską, jako legalnie istniejącą na Uniw. Jagiell. organizację.**

Na wniosek **p. Klaudj. Hrabyka** przyjęto przez aklamację wniosek: **„Walne Zebranie, z okazji wyjazdu na stałe z Krakowa dra Wł. Świrskiego, wyraża z tego powodu głęboki żal i żegna serdecznie pierwszego założyciela organizacji wszechpolskiej wśród krakowskiej młodzieży".** Wreszcie na wniosek **p. Bieleckiego Tad.** przyjęto również przez aklamację wniosek: **Walne Zebranie w rocznicę zbrodni 6 listopada przesyła hołd pułkowi ósmemu ułanów za jego bohaterskie ofiary i wyraża współczucie rodzinom poległych.** Na znak powagi i **manifestacji** po tej uchwale przewodn. **zamknął Walne Zebranie.**

Nowowybrany Zarząd obrał **prezesem Młodzieży Wszechpolskiej** — na najbliższy rok **p. Bieleckiego Tadeusza.** W b. roku działalność organizacji wszechpolskiej skupi się **na wewnątrz,** nie zaniedbując **oczywiście i czujności na zewnątrz.**

Z komisji sejmowych.

Obrady nad samorządem.

Warszawa. (PAT.) 11 bm. **Komisja administracyjna** w dalszym ciągu obradować na dzisiaj nad projektem ustawy o samorządzie gmin wiejskich. Na posiedzeniu dzisiejszem przyjęto między innemi postanowienie, że **wybrany na wójta albo ławnika członek Rady gminnej na czas sprawowania tego urzędu mandatu nie traci.** Mandat ten jest tymczasowo sprawowany przez specjalnie powołanego zastępcę. Ustalono dalej, że wójt **ma prawo i obowiązek przez Radę gminną powziętą uchwałę zawiesić,** gdy uchwała ta jego zdaniem sprzeciwia się ustawie albo szkodzi interesom gminy, albo dobru państwa. Dopuszczalne **jest jednakże odwołanie się** od tej decyzji do ciał nadzorczych.

Państwowa Rada rolnicza.

Komisja rolna przyjęła na wczorajszem posiedzeniu w trzeciem czytaniu projekt ustawy **o państwowej Radzie rolniczej,** wprowadzając pewne zmiany w stosunku do projektu przyjętego w drugiem.

Zmiany te streszczają się do wprowadzenia do państwowej Rady rolniczej **jednego przedstawiciela szkolnictwa średniego** oraz **zwiększenia liczby członków Rady do 50-ciu.** Referentem na plenum został **poseł Poniatowski.** Nadto Komisja przyjęła w trzeciem czytaniu na podstawie referatu **posła Łuszczewskiego** (Chrz. Nar. Str.) **projekt noweli do ustawy rybackiej.**

Dyskusja nad ekspose Darowskiego.

Komisja ochrony pracy pod przewodnictwem ks. **Wójcickiego** w dalszym ciągu prowadziła dyskusję nad ekspose pana ministra pracy i opieki społecznej **Darowskiego.** Dyskusji nie ukończono.

Ustawa o mierniczych przysięgłych.

Komisja robót publicznych pod przewodnictwem **posła Anusza** przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o **mierniczych przysięgłych.** Referował poseł **Posadzki** (Pol. Zw. Lud.). Ożywioną dyskusję wywołał artykuł ustawy dotyczący kwestji zakładów, których ukończenie będzie uprawniało kandydatów do zajęcia stanowiska mierniczych przysięgłych. Projekt rządowy przewiduje utrzymywanie specjalnych szkół średnich dla mierników przysięgłych. Natomiast referent poseł Posadzki wypowiedział się za zniesieniem tych szkół ze względu na nadprodukcję mierniczych przysięgłych. W dyskusji przemawiał szereg posłów. Dyskusji nad art. 8 nie ukończono.

Zakwaterowanie wojska.

Połączone komisje wojskowa i prawnicza zajmowały się w dniu dzisiejszym projektem **ustawy o zakwaterowaniu wojska.** W wyniku obrad załatwiono pierwszych 15 artykułów projektu ustaw przyjmujących między innymi postanowienie uprawniające Radę ministrów do wydania ad hoc rozporządzenia zezwalającego w pewnych określonych ściśle wypadkach na rekwizycję lokali na użytek wojska.

Bilans handlowy Polski był bierny

w miesiącu czerwcu i lipcu.

„Wiadomości Statystyczne" z 3 listopada br. podają nareszcie liczby wywozu i przywozu za drugi kwartał br. Bilans handlowy wynosił:

	Przywóz	Wywóz	Różnica
	Ceny w tys. złotych.		
maj	148.110	124.979	23.131
czerwiec	112.136	89.535	22.601
lipiec	96.697	80.429	16.268
razem	356.943	294.943	62.000

Przywóz przewyższał zatem wywóz **o 62 miljony złotych.** Jak z tego wynika, polski bilans handlowy jest wybitnie bierny, a troska o jego naprawienie staje się naczelnem zagadnieniem naszej polityki gospodarczej.

Ku realnym gwarancjom bezpieczeństwa.

Kraków, 9 listopada.

(wś.) Wybory w Anglji i Stanach Zjednoczonych wywrą doniosły wpływ na politykę międzynarodową. W jakich kierunkach ten wpływ się zaznaczy, niejednokrotnie już zaznaczaliśmy. Dziś chcemy się zastanowić nad wpływem, jaki te zdarzenia będą miały na losy protokołu genewskiego.

Czytelnicy nasi wiedzą, że do protokołu genewskiego odnosiliśmy się sceptycznie. Nie podzielaliśmy pod tym względem optymizmu naszego ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego. Odwrotnie, uważaliśmy ten optymizm za szkodliwy.

Dlaczego? Protokół genewski wiąże się z kwestją bezpieczeństwa, zagadnieniem najbardziej żywotnem dla Francji, Polski, Małej Ententy, jednem słowem dla państw zagrożonych przez dążności odwetowe Niemiec i imperjalizm rewolucyjny sowietów. Zajmującem jest przypomnieć, na jakiej drodze, kwestję bezpieczeństwa próbowała rozwiązać Francja. Otóż podczas konferencji wersalskiej ówczesny premjer francuski Clemenceau uzyskał od Anglji i Stanów Zjednoczonych obietnicę traktatu gwarancyjnego przed odwetem Niemiec. Sprawa ta niedługo upadła. Później Lloyd George ofiarował Francji traktat gwarancyjny, ale pod warunkiem, że nie obejmie on gwarancji zachodnich granic Polski. Taką koncepcję traktatu gwarancyjnego Francja odrzuciła i rząd Poincare'go zaczął poszukiwać bezpieczeństwa Francji i państw z nią sprzymierzonych na innej drodze, na drodze samodzielnej, niezależnej od Anglji. Niewątpliwie okupacja Ruhry miała na celu nietylko wymuszenie na Niemcach odszkodowań, ale też była pojęta jako potężna gwarancja bezpieczeństwa.

Obecny rząd Herriota zerwał z polityką Poincare'go. Postanowił szukać bezpieczeństwa Francji na drodze fantastycznej, na drodze gwarancji obecnego statutu świata ze strony Ligi Narodów. Chcąc uzyskać zgodę rządu angielskiego Mac Donalda na swe plany, poszedł na rękę jego zamierzeniom w zakresie odbudowy Niemiec i załatwienia spraw reparacyjnych. W Londynie Herriot poczynił ustępstwa na rzecz Mac Donalda, w Genewie miał zaś Mac Donald zrewanżować się Herriotowi.

Taka była geneza protokółu genewskiego. Na czem miały tu polegać ustępstwa Anglji. Jak Czytelnicy nasi przypominają sobie, w Genewie starły się dwie koncepcje: angielska, obejmująca rozbrojenie i arbitraż, francuska — bezpieczeństwo i arbitraż. Wszystkie spory winny być poddane arbitrażowi — wołał moralistycznie nastrojony Mac Donald. A co będzie, jeśli jakieś państwo zachowa się opornie wobec wyroku arbitrażowego — pytali Francuzi. Opinja moralna świata zwróci się przeciw napastnikowi, to wystarczy — tłumaczył Mac Donald. Nie chcielibyśmy, aby przeciw napastnikowi były stosowane sankcje materjalne — żądali Francuzi. Trzeba stwierdzić, że naogół teza francuska zwyciężyła.

Stąd sądząc powierzchownie należałoby się cieszyć wraz z min. Skrzyńskim. Ale aby tak postąpić, trzebaby było mieć jego naiwną wiarę w wejście protokołu genewskiego w życie. Ale opierając się na doświadczeniu politycznem i rozsądku, nie można było przypuścić, aby jakiekolwiek państwo chciało gwarantować bezpieczeństwo wszystkich innych. Czy można było przypuścić, że w obronie dajmy na to Polski, wystąpią państwa południowo-amerykańskie, albo że odwrotnie, Polska wyszle swoje wojska na obronę któregoś z państewek afrykańskich. Tak mogło się wydawać utopistom zebranym w Warszawie, ale tego rodzaju zobowiązań nie przyjęłaby opinja publiczna żadnego z państw w świecie. Dlatego już podczas obrad genewskich podniósł się protest trzeźwej opinji angielskiej. Obecnie wynik wyborów angielskich i amerykańskich jest przekreśleniem zabawy genewskiej.

Bezpieczeństwo państw zdobywa się na innej drodze nie tak prostej, jak to się wydawało pacyfizmem zaczadzonym głowom w Genewie. O pokój trzeba walczyć — powtórzymy tu słowa min. Skrzyńskiego. To znaczy, że naród, który chce pokoju, nie może jak nasz minister ciągle mówić: pokój, pokój, ale wytwarzać realne warunki, które ten pokój gwarantują.

Oto dlaczego uważaliśmy optymizm ministra Skrzyńskiego za szkodliwy. Bo odwracał on uwagę od realnych wartości w świecie międzynarodowym.

Dziś znów te realne wartości pójdą w cenę. Francja i Polska muszą szukać bezpieczeństwa nie we frazesach genewskich, lecz **w mocnem utrwaleniu gmachu europejskiego.** W tym kierunku musi iść nasza polityka. W tym kierunku musi iść też polityka Francji. Oba te państwa winny oprzeć na zdrowych, realnych podstawach swój stosunek do Anglji. Jest wiele danych, że dziś ten stosunek da się lepiej ułożyć niż za rządów Lloyd George'a czy Mac Donalda.

——— o o o ———

Millerand na czele opozycji narodowej we Francji.

Paryż. (PAT). Były prezydent Millerand w wywiadzie z przedstawicielem L'Avenir powiedział między innemi:

Dziś bardziej niż kiedykolwiek leży w interesie Francji dążyć do utrzymania i obrony statutów młodych i pełnych zapału narodów, które powstały dzięki traktatom, a które rozwijają się pod osłoną traktatów.

W sprawie **Ligi republikańsko-narodowej** Millerand zaznaczył, że Liga ta ma na celu **stworzenie ośrodka, w którym skupiałaby się akcja patrjotów republikańskich, zaniepokojonych możliwością groźnych następstw, jakie spowodować może polityka obecnych sfer kierowniczych.**

Paryż. (PAT). Dzienniki prawicowe witają przychylnie **wezwanie utworzonej przez Milleranda narodowej Ligi republikańskiej,** które, według „Echo de Paris", **„odpowiada głębokim uczuciom kraju".**

„Le Gaulois" pisze: **„Opinja francuska powita z głębokiem zadowoleniem powstanie nowej Ligi".** Dla „Figaro" **„odradza się nadzieja powrotu do ustroju, dającego pole do pracy wszystkim obywatelom, posłusznym prawom i w którym rząd demokratyczny kierować się będzie interesami ogółu przy zachowaniu wewnętrznego pokoju".**

Lewica radziła nad rekonstrukcją gabinetu i reformą rolną.

Warszawa. 8 bm. W dniu wczorajszym odbyło się **posiedzenie Komisji porozumiewawczej,** w którym wzięli udział przedstawiciele czterech klubów: z brylistów, poseł **Toczek,** z N. P. R. poseł **Popiel,** z PPS. poseł **Barlicki,** z lewicy **Kwapiński,** z „Wyzwolenia" poseł **Waleron** i **Sanojca.**

Radzono nad stosunkiem lewicy **do zamierzonej rekonstrukcji gabinetu.**

Według ogłoszonego komunikatu głównym przedmiotem rozpraw była **sprawa reformy rolnej.** Ustalono, że należy **dążyć do realizacji reformy rolnej w drodze usunięcia wszystkich przeszkód istniejących dotychczas w ustawodawstwie agrarnem.** W tym celu postanowiono wyłonić **niezwłocznie wspólną komisję z wymienionych czterech klubów, celem przeprowadzenia jednolitej akcji** w sprawie rychłego urzeczywistnienia reformy rolnej. Projektowana komisja pracować będzie w ścisłym kontakcie z Komisją porozumiewawczą złożoną z wyżej wymienionych klubów.

MIN. SIKORSKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. (AW.) Dzisiaj rano powrócił do Warszawy gen. Sikorski. Oświadczył on dziennikarzom swoje zadowolenie z wyników podróży, zaznaczając, iż w sprawach morskich osiągnął zupełne, a w sprawach wojskowych daleko idące porozumienie. Na każdym kroku we Francji — mówił gen. Sikorski — napotykałem na żywe zrozumienie interesów polskich z sympatją dla naszego narodu. Natychmiast po przyjeździe gen. Sikorski odbył dłuższą konferencję z p. Grabskim, a następnie ze Skrzyńskim, poczem udał się do Belwederu.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE URZĘDNIKA MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa. (AW.) Jak podają dzienniki w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych odbyła się dzisiaj **rewizja** w mieszkaniu prywatnem urzędnika Wydziału bezpieczeństwa przy tymże ministerstwie **Maksymiuka.** Rewizja nastąpiła z powodu śledztwa o szpiegostwo. **Maksymiuk oraz dwaj jego sublokatorzy zostali aresztowani.**

Wielkie trzęsienie ziemi w Algierze.

Paryż. (PAT.) 8 bm. „Matin" donosi z Algieru: **Wczorajsze trzęsienie ziemi spowodowało straty materjalne, które oceniają na miljony franków.** Wiele domów zawaliło się. Samo miasto Algier nie ucierpiało. Przedsięwzięto akcję niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską.

———xox———

ZDERZENIE SIĘ ŁODZI PODWODNYCH.

Londyn. (PAT.) 8 bm. **Skutkiem burz, szalejących u wybrzeży Anglji,** łodzie podwodne K. 2 i H. 29 **zderzyły się podczas ćwiczeń.** Obie łodzie zostały uszkodzone, były jednak w stanie dotrzeć do portu w Portlandzie.

Dzień polityczny.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Warszawa. (AW.) Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński odbędzie konferencję z posłem czechosłowackim Fiedlerem w **sprawie załatwienia umów, zawartych między obu państwami.**

ODZNACZENIE ZA ZASŁUGI NA POLU ZBLIŻENIA POLSKO-WŁOSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) 7 bm. Dr. Antonio Menetti Cervi radca handlowy poselstwa włoskiego w Warszawie, **w imieniu króla włoskiego wręczył drowi Marjanowi Głowackiemu,** dyrektorowi departamentu akcyz i monopolów Ministerstwa skarbu, **order wielkiego oficera korony włoskiej.**

Dr. Cervi wygłosił przemówienie, w którem podniósł zasługi dra Głowackiego **na polu zbliżenia gospodarczego polsko-włoskiego.**

KOMUNISTYCZNY KLUB SEJMOWY.

Warszawa. (Tel. wł.) Ukonstytuowany świeżo klub komunistyczny, który przyjął nazwę **„Komunistycznej Frakcji Polskiej",** wybrał na przewodniczącego pos. **Królikowskiego,** na zastępcę pos. **Worczuka,** na sekretarza pos. **Skrzypę.**

MAC DONNEL W WARSZAWIE.

Gdańsk. (PAT.) 7 bm. Wysoki komisarz Ligi Narodów **Mac Donnel** wyjechał dziś wieczór do Warszawy.

Z POLITYCZNYCH MIGAWEK.

Nowy Kobierzyn.

(kh) Małopolska zyskała nowe uzdrojowisko dla warjatów. Rotę tę dobrowolnie przyjęła na siebie redakcja „Naprzodu" i klub PPS. Pierwszym kuracjuszem ma być uznany za warjata i manjaka sławny Turski z procesu listopadowego.

Bo tylko zważmy, jak się rzecz ma: legalna, państwowa, bezstronna i poważna komisja dyscyplinarna na podstawie fachowych również bezstronnych orzeczeń wydała orzeczenie co do stanu umysłu Antoniego Turskiego. Na podstawie tego orzeczenia okazało się, że Antoni Turski, denuncjator prok. Sozańskiego, powinien był właściwie zasiadać nie na ławie przysięgłych w Krakowie, tylko na ławie chorych pod Krakowem, tj. w Kobierzynie.

Atoli PPS., jako partja polityczna, uznała orzeczenie psychiatrów i komisji dyscyplinarnej za nietyle niewystarczające, ile zgoła — bez znaczenia. I wnieśli socjaliści interpelację w Sejmie o... uzdrowienie Antoniego Turskiego. Zdaje się, że coś podobnego zdarzyło się po raz pierwszy w dziejach parlamentów europejskich. Cały Sejm ma się zająć umysłową chorobą jednego z obywateli."

Jeżeli troskliwość o warjatów leży również w zakresie politycznej działalności PPS., to powinna ona przedewszystkiem poddać kuracji 95 proc. swoich członków, a nie szukać ich poza partją. Jeżeli zaś PPS. szuka sympatyj u zwarjowanych — to trudzi się niepotrzebnie, bo je już oddawna u nich posiada.

Antoniego zaś Turskiego powinna PPS. wziąć na kurację do swego klubu lub którychś z redakcyj pism socjalistycznych, ale już go nigdy nie wysuwać na przewodniczącego ławy przysięgłych.

W każdym razie cieszyć się trzeba, że PPS. skierowała wreszcie swoje wysiłki w odpowiednim dla niej kierunku. Wątpić trzeba, czy skorzystają coś na tem warjaci, ale zyska napewno — Polska

———ooo———

Policja nasza ginie w obronie ładu i porządku.

Płace tych, co narażają i poświęcają życie, są bardzo małe.

Kraków, 9 listopada.

Jeden z posłów w czasie dyskusji nad przedłożeniem premjera Grabskiego zwrócił uwagę na to, iż nasza **lewica, a zwłaszcza mniejszości narodowe napadają na naszą policję.** Tymczasem okazuje się, że **z 218 interpelacji, zwróconych przeciwko policji, 150 okazało się zwykłem oszczerstwem.**

Prawdą natomiast jest, iż

w roku 1922 z ręki bandytów zginęło 61 policjantów, w roku 1923 — 47, a w roku obecnym 36.

Liczby te wskazują, że służba ta nie należy do przyjemności: **ludzie ci narażają i poświęcają życie, a płaca ich za tę służbę jest bardzo mała.**

Przyznajemy, że dzięki rządom lewicowym i piłsudczyzny w szeregi policji, zwłaszcza na początku dostało się dużo ludzi nieodpowiednich, ale pamiętać trzeba, że przecież **policja po wojsku pełni u nas, jak i w każdem państwie jedną z najważniejszych funkcji państwowych.**

Domagając się wzorowej policji i odpowiedniej **społeczeństwo samo powinno także zmienić swój stosunek do policji,** a nie, jak to się u nas często dzieje, że społeczeństwo odnosi się do polskiego policjanta taksamo, jak dawniej odnosiło się do żandarma, sługi obcego państwa. Pod tym względem powinniśmy pamiętać o tem, że np. **w Anglji, czy w Ameryce**

policjant cieszy się ogromnem uznaniem ze strony społeczeństwa i to społeczeństwo pomaga mu w pełnieniu jego czynności

i staje zawsze prawie po stronie stróża ładu i porządku w państwie.

Mamy prawo domagać się, by policja stała na wysokości zadania, ale i my róbmy to, co do nas należy.

WIELCY MISTRZE SŁOWA.

Piotr Ronsard.

(1524—1585).

Francja przygotowuje się obecnie, by oddać wspaniały i jednomyślny hołd Piotrowi Ronsard, lirycznemu poecie 16-go wieku, który, jak napisał niedawno jeden z literatów polskich, był „ światłem Europy" i pierwszym przedstawicielem klasycyzmu.

Chcę określić pewne cechy tego sławnego poety, który był, pod niektórymi względami, tem dla Francji, czem dla Polski Jan Kochanowski. Z pewnością był Ronsard światłem, a może w danej chwili — raczej jedną z światłości Europy. Jego cudowny genjusz musiał promieniować daleko poza Francję. Ronsard jest żywem wcieleniem całej epoki (epoki 16-go w., którą możnaby nazwać epoką żalów). Równocześnie jest on przewódcą plejady poetów. Opisując swoje „ja" (które dopiero w 17-ym w. staje się godne nienawiści) wyraża on dążenia całej ludzkości: należał on bowiem do wielkich poetów i rozsiewał daleko żywe i promieniujące światło.

Cóż jest światłem? Jest niem wszystko — co stwarza lub upiększa życie: więc dobro, piękno i prawda. Najwięcej przez oddanie piękna rozjaśnił Ronsard świat. Jego wiersze, opiewające miłość, przyrodę i melancholizm duszy znalazły echo w sercach ludzkich pokoleń.

Zaćmienie dwu wieków, które dotknęło niesłusznie Ronsard'a, nie zdołało skazić jego sławy i świetności. Ronsard świeci nam zawsze, gdyż on pierwszy wydobył z łona ciemności zalety poezji i jak potężna latarnia morska, rzucił na ciemnej drodze przyszłości świetlistą wiązkę swych dzieł i teorji.

Wynagradzając niesprawiedliwość, wyrządzoną przez Malherbe'a, który zazdrośnie przekreślił Ronsard'owi całą jego pracę i przez Boileau, stronniczego prawodawcę Parnasu — romantycy (z S-teBeuve na czele), a z współczesnych, znani pisarze, jak p. de Nolhac, członek Akademji francuskiej i Francis Jammes, mistyczny piewca przyrody, — oddali Ronsardowi należną chwałę, wprowadzając go na Olimp poetów francuskich.

P. de Nolhac studjuje specjalnie Ronsard'a, jako humanistę, zaś Francis Jammes traktuje rozumowo jego wiersze, które dzwonią mu bezustannie w pamięci!

Chcąc opisać dokładnie wszystkie problemy, dotyczące sztuki Ronsarda, trzebaby napisać całe dzieło.

Zajmiemy się więc tylko jedną najważniejszą kwestją, że Ronsard jest pierwszym reprezentantem klasycyzmu. Nie będziemy bezwzględnie przeczyć temu twierdzeniu, ale wymaga ono w każdym razie wyjaśnienia. Ronsard był tylko zwiastunem klasycyzmu, a dopiero później Malherbe będzie tym, który odnajdzie formułę klasycyzmu: pojednanie racjonalizmu i sztuki. Ale i Malherbe nie doszedł do doskonałości, do której dążył. Jego temperament był za słaby, a natchnienie za rzadko nawiedzało go. Dopiero sami klasycy potrafią połączyć niezniszczalną piękność formy z powszechną prawdę wszechrzeczy, albo powiedzmy to innemi słowy: wyrozumują kult dla starożytności.

Ronsard nie był pierwszym przedstawicielem, gdyż tytuł ten należy się Malherbe'owi, lecz poprzednikiem klasycyzmu. Romantycy poznali go i ocenili sprawiedliwie jego wartość.

Brakowało Ronsard'owi (który był nie tyle klasykiem, co Malherbe — ile genjalniejszym i większym poetą od niego) większej niezależności intelektualnej, jaśniejszej świadomości własnych uczuć i większego liczenia się z rozumem (jeżeli się przyjmie, że w poezji istotną rzeczą jest rozumieć, istotniejszą niż czuć, czemu zaprzecza Remy de Gourmont). Jeżeli faktycznie pewne teorje i zapatrywania poczynają się z dzieł, to w każdym razie dzieła Ronsard'a nie są temi, które natchnęły Boileau do napisania sławnego wiersza:

Aimez donc la raison, que toujours vos ecrits
Empruntent d'elle seule et leur lustre et leur prix.

Melherbe, a nie Ronsard, był tym, który pierwszy we Francji potrafił wyrazić ogólną potrzebę rozumienia, która jest charakterystyczną dla 17-go wieku. Ale posuwając za daleko troskę o doskonałość — stłumił do pewnego stopnia i za małe ramy zostawił poezji. Sami klasycy odkryli sposób połączenia doskonałości formy z głębią myśli, ale dopiero po nich nastąpi okres świetnej harmonji romantycznej.

Ronsard nie był więc pierwszym przedstawicielem (Daniel Monnet w swojej Historji literatury i myśli francuskiej nazywa go „pracownikiem") klasycyzmu. Ten tytuł należny jest Malherbe'owi. Ronsard był jego zwiastunem. Przez swój wszechstronny genjusz, znajomość rytmu i miłość do przyrody, tak jak i przez natchnienie swych wierszy — Ronsard nietylko przygotował drogę klasycyzmowi, ale także romantyzmowi i symbolizmowi. Dlatego też nie można zmniejszać chwały należnej Ronsardowi porównując go z Malherbem... L. G.

Ze stolicy Polski.

MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE. Konkurs na budowę Muzeum Narodowego w Warszawie ma być ogłoszonym w grudniu. Do budżetu na rok 1925 wstawiono na ten cel kwotę pół miljona złotych.

WYSOKI KOMISARZ LIGI NARODÓW MAC DONELL PRZYBYŁ DO WARSZAWY w sobotę rano na kilkudniowy pobyt. Konferencje polsko-gdańskie toczyć się będą z udziałem bawiącego obecnie w Warszawie ministra Strasburgera i generalnego komisarze Rzeczypospolitej w Gdańsku.

WYWIESZANIE FLAG PAŃSTWOWYCH PODCZAS ŚWIĄT PAŃSTW OBCYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że wywieszanie flag na budynkach urzędowych w dniach świąt narodowych obcych państw nie jest przyjęte.

ORGANIZACJA GIEŁD W POLSCE. Dnia 6 bm. odbędzie się w ministerstwie skarbu konferencja w sprawie reorganizacji giełd pieniężnych i towarowych w Polsce. Projekt organizacji tej opracowany został przez ministerstwo skarbu, w którym uwzględnione zostały doświadczenia z poprzednich lat, oraz przewidziane zostały niektóre zmiany w dotychczasowem ustawodawstwie giełdowem. Jedną z zasadniczych zmian ma być zniesienie przymusu należenia do giełd, stosowanego do osób, posiadających koncesje na banki, domy bankowe i kantory wymiany.

OPRACOWYWANIE STATUTU URZĘDU EMIGRACYJNEGO w związku z wyjazdem dyr. Urzędu p. Gawrońskiego do Brazylji zostało chwilowo wstrzymane. Po powrocie jednak jego, co ma nastąpić w najbliższych dniach, prace nad statutem tym zostaną niezwłocznie podjęte. Po zatwierdzeniu statutu przez ministra pracy i opieki społecznej oraz przyjęciu go przez Radę Ministrów, statut ten zostanie, jako wniosek rządowy, skierowany niezwłocznie do Sejmu.

HUMOR, IRONJA, SATYRA

MAREK TWAIN.

OPOWIADANIA O WSPANIAŁOMYŚLNOŚCI.

II.

DOBROCZYNNY PISARZ.

Pewien młody, początkujący autor, napróżno starał się o zamieszczenie w druku swych prac. Wreszcie, gdy zagrażała mu śmierć głodowa, poszedł i wyjawił swe tragiczne położenie pewnemu znanemu literatowi, prosząc go o radę i pomoc. Ten dobroczynny człowiek natychmiast przerwał swą własną pracę i wziął się do czytania odrzuconego rękopisu. Skończywszy swą wspaniałomyślną pracę, z uczuciem uścisnął dłoń młodzieńca i rzekł:

— O nie, nie znajduje, że to jest złe; przyjdź pan do mnie w poniedziałek.

O oznaczonej porze znany literat z przyjacielskim uśmiechem, nie mówiąc ani słowa, otworzył przed młodym człowiekiem dopiero co wyszły z druku zeszyt miesięcznika. Jakież było zdziwienie młodzieńca, gdy na zadrukowanej stronie znalazł swój własny utwór. Padł na kolana, i. zalewając się łzami, zawołał:

— W jaki sposób i kiedy odpłacę panu za ten wspaniały uczynek!

Znany pisarz był znakomitym snodgrass'em: biedny, początkujący autor, skazany na zapomnienie i głód, stał się w przyszłości również słynnym snaegsbe. Niechaj ten nadzwyczajny sympatyczny przypadek posłuży jako przykład i pouczenie, jak oględnie należy pomagać wszystkim nowicjuszom, potrzebującym naszej wspaniałomyślnej pomocy.

Ciąg dalszy.

W następnym tygodniu Snaegsbe zjawił się znów z pięcioma zakwestjonowanymi rękopisami.

Znany pisarz był nieco zafrasowany, gdyż, sądząc z książek, w których opowiedziana była ta historja, starannemu młodzieńcowi potrzebna była pomoc tylko raz jeden. Niemniej jednak wziął się do opracowania tych rękopisów, a po wyrzuceniu z nich zbytecznych plew i przerobiwszy całe strony, udało mu się zamieścić dwa poprzednio zakwestjonowane artykuły. Przeszedł jeszcze tydzień; znów zjawił się wdzięczny Snaegsbe z nowym bagażem. Okazawszy już swe usługi biednemu młodzieńcowi, słynny pisarz doznał głębokiego uczucia zadowolenia; wówczas z przyjemnością porównywał siebie z wspaniałomyślnymi bohaterami powieści; ale teraz zaczęło mu się zdawać, że natknął się na coś zupełnie nowego w dziedzinie szlachetnych pobudek. Zapał jego ostygł. Lecz pomimo to nie mógł się zdecydować na odepchnięcie młodego, początkującego literata, który tak nieśmiało przekradał się ku jego drzwiom i z takiem zaufaniem przywiązał się do niego. Rezultat tego wszystkiego był ten, że biedny, początkujący literat usiadł odtąd na karku sławnego pisarza. Wszelkie delikatne próby celem uwolnienia się od tego bagażu, okazały się daremne. Był zmuszony codziennie radzić mu i dodawać otuchy: musiał się troszczyć o zamieszczanie jego artykułów w dziennikach, poprawiwszy je uprzednio o tyle, aby mogły być przyjęte. Gdy wreszcie młodzieniec zdołał zwrócić na siebie uwagę czytelników, jednym zamachem zdobył rozgłos, opisawszy prywatne życie znanego pisarza z taką jadowitą wesołością i takimi pikantnymi szczegółami, że książka odrazu zdobyła niezwykłe powodzenie, rozbijając serce słynnego literata. Wydając ostatnie swe tchnienie zawołał:

— Książki oszukały mnie; wskazują one tylko jedną stronę medalu. Przyjaciele, strzeżcie się starających się młodych autorów! Kogo Bóg postanowił zamorzyć głodem, tego człowiek nie powinien ratować na swą własną zgubę.

KONIEC.

TEATRALJA.

SPOSÓB NA SPÓŹNIANIE SIĘ DO TEATRU.

W Paryżu istnieje stary, uznany zwyczaj nałogowego spóźniania się do teatru. Wobec tego p. Jean Raphanel, referent teatralny dziennika „L.Ere Nouvelle", podaje następujący sposób zaradzenia złemu. Oto — wedle niego — należy **wydawać bilety z oznaczeniem tylko odnośnego rzędu, a wtedy, kto pierwszy przyjdzie, będzie miał prawo zająć lepsze miejsce.** Trzeba tu zaznaczyć, że Francuzi ogromnie nie lubią miejsc z boku, a w kinach np. miejsca boczne są najtańsze.

Pomysł zdaje się był dobry, ale inne dzienniki zaczęły wnet bronić prawa spóźniania się. I tak w drugim dzienniku „Bonsoir" p. Jean Botrot ma bardzo wielkie zastrzeżenia przeciw „remede" Raphanela. „Cóż będzie" — pisze — „gdy dwie osoby razem przyjdą? Czy mają ciągnąć węzełki? Jeszcze gorzej, gdy małżeństwo się spóźni, i mąż dostanie z jednej strony fotel, a żona z drugiej. Cóż będzie, gdy sąsiad do żony zacznie „robić oko?" P. Botrot woli już nawet zamykanie drzwi od takie środka, który może doprowadzić aż... do rozwodu.

Swiat kobiet.

KOBIETA — GUBERNATOREM.

W stanie Texas gubernatorem wybrana została p. **Ferguson**, małżonka dotychczasowego gubernatora, t. zw. „mama Ferguson". Jest to **pierwsza kobieta w Ameryce, która piastuje tak wysokie stanowisko.** Znana jest ona z energicznej walki przeciw Ku-Klux-Klanowi.

Rzeczy wesołe.

KOMU GORZEJ.

— Proszę pana, panie prycypale, o podwyżkę. Przy obecnej drożyźnie pensja moja nie wystarcza mi na utrzymanie.

— A ile pan u mnie zarabia?

— Niecałe trzy tysiące rocznie.

— I pan narzeka? Pan się powinien cieszyć, bo podług nowej tabeli podatku dochodowego będzie pan płacił tylko procent skarbowi. Pomyśl pan, jakby pan wyglądał, gdyby się znalazł na mojem miejscu! Od 535 tysięcy rocznego dochodu policzyli mi aż 34 procent podatku!!!

ASEKURACJA.

— Panie Fajnduft, co ja pana tak dawno nie widziałem?

— Ja nie mieszkam już w Krakowie. Sprzedałem moje domy i kupiłem majątek ziemski. Właśnie mam go zabezpieczyć od ognia i od gradobicia.

— Od ognia, to rozumiem. Ale jakim sposobem zrobi pan sztuczny grad?

USPRAWIEDLIWIENIE.

Sędzia: Jest pan oskarżony o przejechanie swem autem Bogu ducha winnego przechodnia. W dodatku był to biedny starzec, bez pracy i dachu nad głową.

Szofer: Panie sędzio! Był taki tłok na ulicy, że doprawdy nie mogłem wybierać, kogo mam przejechać...

Odkrycia i wynalazki.

SENSACYJNY WYNALAZEK W DZIEDZINIE PROTEZ.

Z **Paryża** donoszą, że na ostatniem posiedzeniu tamtejszej Akademji nauk ścisłych demonstrował prof. **Berthelot** model **protezy ręki**, wykonany przez dra **Boutons'a**.

Proteza ta jest czemś wzbudzającem naprawdę sensację. Pozwala bowiem nietylko na zginanie ręki w łokciu, ale także na **wykonywanie ruchów palcami**, przez co ta sztuczna ręka może, jak gdyby była naturalną, **ująć i nieść jakikolwiek przedmiot.**

Wynalazkiem swym oddał dr Boutons niezmierną przysługę mnóstwu inwalidów z wojny światowej, którzy muszą posługiwać się dotychczasowemi protezami, udającemi ręce, lecz nie mogącemi ich zastąpić nawet w drobnej mierze.

MAŚLANKA ELIKSYREM ŻYCIA ROCKEFELLERA.

Jedyny Amerykanin, mogący współzawodniczyć ze słynnym Fordem na punkcie ilości posiadanych dolarów, John **Rockefeller**, zwany „królem naftowym" do 58 roku swego życia **był człowiekiem nieszczęśliwym, w całem** znaczeniu tego słowa, mimo swej fortuny. Majątek bowiem nie mógł dać mu tego, co stanowi podstawę szczęścia ludzkiego — zdrowia.

Rockefeller był tak **ciężko chory na żołądek** i do tego stopnia nie mógł jadać, że wkońcu **żywił się tylko mlekiem i sucharkami**, spożywanymi w nikłej skąpej dozie, skutkiem czego groziła mu już śmierć z wycieńczenia.

Leczył się nieustannie, lecz najsławniejsi specjaliści nowego i starego świata, których porady zasięgał byli bezsilni wobec jego choroby, na którą jednak **znalazł sam przypadkiem lekarstwo.**

Pewnego dnia przyszło mu do głowy **napić się**, zamiast mleka, do którego nabrał obrzydzenia, **maślanki.** Rockefeller z radością zauważył, że nietylko mu ona smakuje, ale że także łagodzi ból żołądka.

Zarzucił więc mleko w zupełności, a **zaczął się żywić maślanką**, dodając do niej trzy razy dziennie **łyżkę oliwy nicejskiej.** Po trzech miesiącach takiego odżywiania się **przyszedł Rockefeller w zupełności do zdrowia.**

Obecnie liczy 85 lat życia, fizycznie czuje się doskonale — gra np. codziennie w golfa — a umysłowo tak dobrze, jak gdyby miał lat trzydzieści.

Wobec tego wszystkiego niezmordowanie pracujący przy zarządzie swą olbrzymią fortuną John Rockefeller zapowiada, iż nie da się zdetronizować jako „król naftowy" i że **będzie żył — conajmniej — lat sto!**

LISTY DO REDAKCJI „GOŃCA KRAKOWSKIEGO".

Ulica H. Sienkiewicza w Krakowie.

Zmienić nazwę ulicy Dunajewskiego na ul. H. Sienkiewicza!

W aktualnej obecnie dla Krakowa sprawie nadania jednej z ulic podwawelskiego grodu nazwy na cześć Henryka Sienkiewicza, otrzymała Redakcja „Gońca Krakowskiego" od jednego z poważnych obywateli następujący list:

Kwestja to ważna do rozstrzygnięcia, której z ulic krakowskich zmienić nazwę, by była odpowiednią i godną imienia wielkiego Męża — Henryka Sienkiewicza. Sprawą tą powinni się zająć ludzie fachowi, dbający o powagę Krakowa. Również dzienniki, wychodzące w Krakowie, powinny zająć odpowiednie stanowisko.

Proponujemy zatem nadać nazwę im. H. Sienkiewicza **ulicy Dunajewskiego.** Minister austrjacki **Dunajewski ratował finanse Austrji kosztem Galicji, żadnych zasług nie ma dla Krakowa;** więc bez ujmy możnaby **tę zmianę przeprowadzić.** Należy pamiętać, aby zmianę tę rychło przeprowadzić!

Z KRAJU.

Tymczasowy Zarząd miasta Tarnowa.

II.

Tarnów, 7 listopada.

Po sprawozdaniu komisarza rządowego, p. inż. Rypuszyńskiego, **dołączył p. Gutowski** swoje uwagi o **ogrodach i parkach miejskich,** gdyż, będąc przewodniczącym komisji ogrodowej, słyszy różne uwagi o ogrodach: **„Ogród Strzelecki" będzie** w najbliższym czasie **odpowiednio oparkanlony; wycina się komisyj nie w nim drzewa zbyteczne, a zostawia te, które go upiększają.** Niemniej zajmie się zarząd miasta wszelkimi rowami i kanałami zamulonymi. Wszystko jest bowiem w ewidencji.

Poczem znów **dodał p. Rypuszyński, że się przygotowuje budżet na rok najbliższy, jednak z powodu braku zamknięć rachunkowych za poprzednich kilka lat, nie można będzie jeszcze uznać przedłożenia budżetowego za prawidłowe i prawne.** Lecz kancelarje magistrackie wykończą zamknięcia rachunkowe dawne w ciągu najbliższych miesięcy, mimo nawału pracy.

Po tych sprawozdaniach przyjęto wniosek kierownictwa zarządu na **zakupienie od Celiny Silberman realności na Grabówce, obok ochronki św. Stanisława, dla jej dyspozycji za 12.000 złotych** na rzecz gminy.

Przyjęto darowiznę dwu parcel gruntowych firmy Schwanenfeld na utworzenie ulicy.

Przyjęto projekt czynszu za mieszkania dyrektorów szkół miejskich, którego wysokość wynosi od 5—9 złotych miesięcznie, później rosnącego w myśl nowelí do ustawy o ochronie lokatorów. Przeciw żądaniu czynszu remonstrowali dyrektorowie przez swego przedstawiciela w Zarządzie, opierając się na tem, że nie biorą od Rządu dodatku mieszkaniowego. Lecz reszta Zarządu uznała, że rzeczą dyrektorów jest starać się o dodatek mieszkaniowy u Rządu, a miasto musi ich uważać za lokatorów. Uwaga, że dyrektorom należy się pomieszkanie, została już rozwiązana przez Kuratorjum w ten sposób, że pomieszkanie służbowe należy się, ale jest płatne. Ponieważ jeden z dyrektorów prowadził w tej sprawie zbyt ostrą korespondencję z magistratem, odesłano ją do Kuratorjum.

Przyjęto wniosek podatku lokalowego na r. 1925 w wysokości 2 zł. od jednej ubikacji mieszkalnej.

Podobnież **przyjęto wniosek podatku hotelowego w wysokości 25 procent** od należytości **za pokój.**

Przyjęto do wiadomości **pertraktację z wojskiem o dzierżawę gruntów miejskich pod strzelnicę i ujeżdżalnię wojskową za cenę 50 zł.** od morga. Władze wojskowe na to się zgodziły, lecz **Starostwo uznało ten czynsz za wygórowany,** sprawa zostanie rozstrzygnięta przez Ministerstwo.

Przyjęto do wiadomości dzierżawę gruntu miejskiego przez p. Słowikową, której dziś nie chroni ochrona drobnych dzierżawców, gdyż grunta miejskie już jej nie podlegają.

Przy okazji omawiania podatków **prezes Izby Rękodzielniczej p. Niedzielski prosił o ulgę w podatku od szyldów dla najuboższych. Ponieważ Zarząd do tego się przychylił,** poda więc prezes Izby wykaz najuboższych rękodzielników, dla których ta ulga jest konieczną, celem umożliwienia im egzystencji.

Zbadać nadużycia podatkowe na G. Śląsku

Ukarać winnych nadużyć i ich protektorów!

Warszawa, 8 listopada.

Jak wiadomo, nadużycia podatkowe na Górnym Śląsku zostały ujawnione dzięki doniesieniom osób prywatnych, które poddano sprawdzeniu przez szereg ankiet i specjalnie w tym celu delegowanych Komisji. **Przeprowadzone badania**

stwierdziły, iż w wielu wypadkach małe dochody, a nawet straty.

W miarę badania księgowości poszczególnych przedsiębiorstw **wykrywane są nadużycia, a osoby, których wina lub współodpowiedzialność zostaje stwierdzona, są pociągane do odpowiedzialności, na majątku zaś przedsiębiorstw zabezpieczone są wysokie grzywny.**

Zaznaczyć należy, iż jeszcze przed powstaniem sprawy nadużyć Rząd zastanawiał się nad **rewizją stosunku Państwa do t. zw. akcji nabywania dla Państwa udziałów w przedsiębiorstwach górnośląskich oraz roli w nich przedstawicieli Rządu polskiego.** W tym celu, a także w sprawach rewizji podatkowych Rząd **upoważnił b. min. Antoniego Olszewskiego do przeprowadzenia badań w tej dziedzinie.**

Nadto celem uzyskania kompetentnej opinji w sprawach udziału Państwa w przedsiębiorstwach górnośląskich **powołano specjalną Komisję,** w której skład weszli pp. minister sprawiedliwości Wyganowski, jako przewodniczący, prezes Prokuratorji Generalnej Bukowiecki, minister przemysłu i handlu Kiedroń, wice-minister skarbu Klarner, sekretarz generalny Komitetu Ekonomicznego Ministrów Wdowski, dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. Morawski i st. radca Prokuratorji Generalnej Werner. Skład tej Komisji odzwierciadla, jak **skomplikowany i rozległy jest przedmiot jej badań.** Komisja odbyła **dotychczas 21 posiedzeń** i gdy tylko pracę swą, będącą na ukończeniu przekaże, Rząd nie omieszka powiadomić o tej sprawie czynniki parlamentarne.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela popoł.: „Zaczarowane koło“ — wieczorem: „Dziady“.

Poniedziałek o godzinie 5 popołudniu: „Dziady“ (przedstawienie szkolne).

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“

Niedziela popoł.: „Pajacyk“ — wieczorem: „Czarodziejka karnawału“.

Poniedziałek: „Czarodziejka karnawału“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Niedziela popoł.: „Gdy kurtyna zapadnie“ — wieczorem „Pragnę potomka“.

Poniedziałek: „Pragnę potomka“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

Promień: „Dwie sieroty“; w roli głównej Liljana Gish; dwie serje razem.

Reduta: „Przy kominku“; najpiękniejszy film rosyjski.

Sztuka: „Nie oszukasz żony“ i **„Oni fryzjerami“;** podwójny program.

Uciecha: „Ósma żona Sinobrodego“; kom. w 8 aktach, w roli głównej Glorja Swanson.

Wanda: „Hr. Cohn“; tragedja odszczepieńca wiary i narodu.

Warszawa: „Modelka Paryża“ z Lucy Doraine. Wspaniały dramat.

Zachęta: „Markiza Clermontu“; dramat.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ dziś w niedzielę 9 bm. o godzinie 11 odprawiona będzie msza św., podczas której chór gimn. św. Jacka pod kierunkiem prof. St. Bursy wykona pieśni religijne.

NOMINACJE W AKCYZIE MIEJSKIEJ. W ostatnich dniach dokonano szeregu nominacyj urzędników akcyzy. Również nastąpiły nominacje w elektrowni miejskiej.

NAPRAWA ULIC. W tych dniach uskuteczniono naprawę ulicy Krupniczej, a obecnie kończy się naprawa ulicy Rajskiej.

TRZYNAŚCIE I PÓŁ WAGONA MĄKI DLA KRAKOWA. Magistrat krakowski zakupił dla piekarni miejskiej z zapasów mąki, jakie jeszcze posiada zostający w likwidacji Główny urząd żywnościowy w Warszawie, 13 i pół wagona mąki żytniej. W ten sposób piekarnia miejska będzie zaopatrzona na przeszło dwa tygodnie w mąkę, a cena chleba miejskiego nie ulegnie przez ten okres zmianie.

DOM DLA MEDYKÓW. Prowadzona od dwóch lat akcja celem wzniesienia w Krakowie domu dla młodzieży medycznej zaczyna wchodzić, dzięki poparciu miarodajnych czynników, na realne tory. Ministerstwo robót publicznych oddało pod budowę w wieczystą dzierżawę parcelę przy ul. Grzegórzeckiej o powierzchni 60X70 metrów. Komitet jest w posiadaniu zapisu śp. dra Świerzchy z roku 1921 w wysokości około 25.000 zł., która to suma dzięki bardzo usilnym staraniom ze strony senatu Uniw Jag., w szczególności prof. Zolla, ma być wreszcie z Rumunji niedługo do dyspozycji Komitetu wydana. Prócz tego Komitet posiada materjały w naturze, jak: 65.000 kg wapna gaszonego i zadołowanego, 10.280 kg żelaza, szkło, kantówki, a ostatnio dzięki uprzejmości inż. Tchórzewskiego nabył po bardzo niskiej cenie 29 m. sześć. drzewa deskowego. Budynek ma mieścić 300 pokoi i ma być budowany stopniowo, przyczem w miarę posuwania się budowy naprzód, poszczególne piętra będą stopniowo oddawane do użytku. Założenie kamienia węgielnego projektowane jest w pierwszych dniach kwietnia 1925.

Z wiarą, że szerokie warstwy społeczeństwa poprą tę tak ważną w obecnej dobie akcję przyjścia z pomocą kształcącej się młodzieży medycznej, Komitet przystępuje od 1 listopada br. do zbierania składek na powyższy cel i prosi o nadsyłanie ofiarowywanych kwot pod adresem Komitetu: Kraków, ul. Kopernika 23 lub na konto PKO. Nr. 401.343.

SPRAWA PRZEBUDOWY LINJI TRAMWAJOWEJ Nr. 2 RYNEK—PARK KRAKOWSKI. na normalnotorową została już definitywnie przez Radę nadzorczą Spółki tramwajowej zaakceptowaną. Prace około przebudowy tej linji rozpoczną się wczesną wiosną tak, że linja w połowie września 1925 zostanie oddana do użytku publicznego. Obecnie prowadzone są studja nad budowa tej linji i ustalono jej bieg na: Rynek, ul. Szewska, Karmelicka. Co do dalszej drogi zależnem będzie to od budownictwa miejskiego, które dotąd nie przedłożyło planu regulacji ulic na Nowej Wsi i Łobzowie. Są bowiem dwa projekty. Według pierwszego linja tramwajowa ma biec pętlicą od Parku Krakowskiego koło kościoła Misjonarzy na Nowej Wsi do szkoły podchorążych na Łobzowie i ul. Kazimierza Wielkiego do Parku Krakowskiego. Prawdopodobnie jednak ze względu na nieuporządkowanie ulic na Nowej Wsi linja Nr. 2 będzie biegła bezpośrednio z ul. Karmelickiej ulicą Kazimierza W. do rogatki Łobzowskiej. Wozy tramwajowe będą szły od ul. Rakowickiej przez ul. Potockiego i koło głównej poczty przez Rynek na Łobzów. Tak więc linja Nr. 2 będzie najdłuższą linją tramwajową w Krakowie. Równocześnie z wiosną przyszłego roku nastąpi dobudowa linji Nr 6 od ul. Kalwaryjskiej na Podgórzu do Zakładu Matecznego. W roku 1926 planowaną jest przebudowa linji Nr 1. Na cel przebudowy linji Nr 2 zamówiono już 80 wagonów szyn normalnotorowych.

KIOSKI REKLAMOWE ZACZYNAJĄ SIĘ BUDOWAĆ. Onegdaj rozpoczęto budowę pierwszych kiosków reklamowych w śródmieściu. Jeden z takich kiosków stanie u wylotu plant, ul. Reformackiej i pl. Szczepańskiego. Na razie ustawiono formy drewniane a w dniu dzisiejszym przystąpi przedsiębiorstwo do betonowania ścian kiosku.

KRÓTKO, ZWIĘŹLE, PO MAGISTRACKU. W dniu onegdajszym otrzymaliśmy w sprawie posiedzenia m. komisji cennikowej co do kalkulacji cen pieczywa następujący komunikat:

„Dnia 7 bm. odbyła się w magistracie konferencja z przedstawicielami Cechów piekarzy w sprawie zmiany kalkulacji. — Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w przyszły poniedziałek“.

Do powyższych słów szkodaby było dawać jakiekolwiek komentarze, gdyż sam komunikat dowodzi, jak dalece magistrat dba o dobro swych obywateli, skoro w ten sposób informuje ich o ustalaniu cen maksymalnych na artykuły spożywcze.

FREKWENCJA NA UNIW. JAG. JAKIEJ DOTĄD NIE BYŁO. W ubiegłym tygodniu zakończył się na Uniw. Jag. ostateczny termin wpisów. Według statystyki, sporządzonej przez kwesturę uniwersytecka, ogólna liczba studentów i studentek zapisanych na Wszechnicę Jagiellońską w bieżącym roku szkolnym wynosi 5976. Z tego na wydział teologiczny 149, prawniczy 1465, medyczny 627, filozoficzny 3566, rolniczy 169. W porównaniu z ub. rokiem liczba słuchaczy wzrosła o blisko 800. Frekwencja w bieżącym roku jest najwyższą, jaką dotąd Uniw. Jag. osiągnął.

ADAPTACJE GMACHÓW KOLEJOWYCH. W bieżącym miesiącu ukończone zostaną roboty nad odnowieniem gmachów kolejowych. Równocześnie z postępem adaptacji zabudowań dworcowych prowadzone są roboty nad wymianą zepsutych części żelaznych konstrukcji hali dworcowej oraz nad oszkleniem hali. W miejsce zniszczonych rdzą żelaznych dźwigarów wstawiane są nowe sztaby tak, że niemal cała konstrukcja ulegnie wymianie. Obok dworca zachodniego rozpoczęto budować jednopiętrowy dom, przeznaczony na pomieszczenie działu paczkowego poczty dworcowej.

NAPRAWA JEZDNI NA III MOŚCIE NA WIŚLE. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach gmina m. Krakowa przystępuje do naprawy jezdni na III moście na Wiśle. Po długich pertraktacjach między rządem a miastem, do kogo należy obowiązek utrzymania mostu w należytym stanie, rząd wyasygnował gminie około 20.000 złotych na naprawę jezdni. Jezdnia będzie wyłożona kostką dębową, impregnowaną w jednej z fabryk na Górnym Śląsku. Równocześnie zarząd tramwajów miejskich przystąpi do ułożenia nowych szyn na całej przestrzeni III go mostu w miejsce zupełnie zniszczonego toru. Prace około odnowienia mostu potrwają kilka tygodni a prowadzone będą przez gminę m. Krakowa.

CENY MIĘSA, WĘDLIN I TŁUSZCZU. Województwo w Krakowie ustaliło aż do odwołania następującą taryfę cen maksymalnych na mięso, tłuszcze i wyroby masarskie w obrębie Krakowa: 1 kg mięsa wołowego I kl. z dokładką 1.40 zł, bez dokładki 1.65: II kl. z dokładką 1.25, bez dokładki 1.45; III kl. z dokł. 1.10, bez dokładki 1.25; cielęcego I kl. 1.60; II kl. 1.40; III kl. 1.20; wieprzowego 1.80; bilu, słoniny białej, kotletów 2.00: smalcu 2.40; sadła bez otoki 2.20; słoniny wędzonej i paprykowanej 2.10; szynki gotowanej krajanej 3.70; kiełbasy siekanej 2.00; kiełbasy wiejskiej 2.40; krajanej 2.40; polędwicowej 2.80; szynki westfalskiej 3.30; boczku i karczku gotowanego 3.40; kiszki pasztetowej 1.85; 1 kg mięszaniny 2.60 zł.

PRACA DLA BEZROBOTNYCH. „Samodzielność“. Spółdzielnia handlowo-przemysłowa Związku zawod. pracowników bankowych zawiadamia bezrobotnych, zwłaszcza urzędniczki wpisane do Spółdzielni, że w poniedziałek o godz. 4.30 popoł. mają się zgłosić w lokalu Spółdzielni przy ul. Florjańskiej 47 celem podjęcia pracy. Spółdzielnia przyjmuje ponadto wpisy na członków od wtorku dnia 11 bm. między godz. 4 a 6 popoł. w lokalu przy ul. Florjańskiej 47. Bezrobotne urzędniczki bankowe zechcą się we własnym interesie zgłaszać się w powyższych godzinach.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Jerzy M., lat 22, urzędnik pocztowy, zamieszkały przy ulicy Grzegórzeckiej 76 usiłował w Parku na Krzemionkach odebrać sobie życie, strzelając do siebie trzykrotnie z rewolweru, zażywszy przedtem strychniny. Od strzałów rewolwerowych nie odniósł desperat żadnych uszkodzeń. Celem wypompowania żołądka przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJOWY. Piotr Drozd, lat 35 liczący, ślusarz kolejowy z Tenczynka, wypadł podczas jazdy z pociągu osobowego wskutek nagłego otwarcia się drzwi i dostał się pod koła pociągu. Nieszczęśliwy doznał zmiażdżenia lewej nogi powyżej kolana. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu Drozdowi pomocy, odwiozło go do szpitala.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Niedziela 9 bm. red. Konst. Srokowski: Dostojewski wobec współczesności (przed premjerą Idjoty); wtorek 11 bm. prof. Uniw. dr Witold Wilkosz: o logice nowoczesnej; środa 12 bm. red. dr Lud. Rubel: Polska w opinji Zachodu, a Zachód w opinji Polski (wrażenia z podróży); czwartek 13 i sobota 15 bm. prof. Akad. Górn. dr Walery Goettel: O powstaniu gór (z obrazami świetlnemi). — Początek o godz. 7 wieczorem.

STARANIEM KOŁA VI TSL. IM. J. SŁOWACKIEGO w Krakowie wygłosi w sali Kopernika Uniw. Jag. dziś w niedzielę 9 listopada br. p. Franciszek Ksawery Pusłowski wykład na temat „Honor“. — Początek o godzinie 6 wieczorem.

WALNE ZEBRANIE KOŁA UCZNIÓW I B. UCZNIÓW SZKOŁ. NAUK POLITYCZNYCH odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 8 wieczorem (Coll. Novum). w sali wykładowej Szkoły Nauk Polit.

Trzeci dzień rozprawy o oszustwa dolarowe

Wczoraj w trzecim dniu rozprawy przeciw b. dyrektorowi Wandzlowi rozpoczęło się postępowanie dowodowe. Pierwszy zeznawał świadek Piotr Janik b. wiceprezes Rady Zawiadowczej Banku z zawodu rolnik, który wraz z dyr. Wandzlem zajmował się zbieraniem dolarów w Ameryce na założenie Banku, był kasjerem klubu założycieli i wraz z Wandzlem przywiózł znaczną część złożonych dolarów do kraju. Świadek zeznał, że **składający dolary zastrzegli się i Wandzel przyjął na siebie zobowiązanie, że na wypadek nieotrzymania koncesji zwróci efektywne dolary.** W czasie jazdy okrętem dowiedział się, że **żona oskarżonego wiezie 80.000 dolarów w kufrze nadanym na bagaż.** Pięć walizek miał oskarżony u siebie w kajucie, tam też znajdowały się w jednej z nich dolary złożone przez akcjonarjuszy Banku, zaś własne dolary w kufrze na bagażu. Oskarżony, świadek i trzech innych akcjonarjuszy Banku jadący równocześnie z nim do kraju wieźli przeważnie część dolarów w płóciennych pasach na sobie, zdaniem bowiem świadka, było to i ze względu na rewizję i na bezpieczeństwo o wiele pewniejsze. Świadek twierdzi, że z początkiem czerwca **oskarżony pokazywał mu 80.000.000 Mk. złożone w kufrach w tegoż prywatnem mieszkaniu, resztę zaś, tj. kilkanaście miljonów miał oskarżony złożone na swoim rachunku bieżącym w P. K. K. P.**

Świadek uważał oskarżonego w Ameryce za człowieka zamożnego, ponieważ oskarżony był poważany. Drugi zeznawał świadek Rząca również były wiceprezes Rady Zawiadowczej, co do akcji w Ameryce świadek ten podaje bardzo mało szczegółów. Po powrocie do kraju w jakieś dwa miesiące, tj. w lipcu 1921 rozmawiał z oskarżonym w Krakowie, który mu oświadczył, że znaczną część pieniędzy na bank zmieniał. Świadek zeznaje na ogół korzystnie dla oskarżonego i oświadcza, że jakkolwiek uważa swój wkład do Banku za stracony, to jednak nie domaga się odszkodowania od oskarżonego. W tym miejscu zastępcy poszkodowanych przedkładają trybunałowi list do świadka Skowrońskiego pisany w lutym 1923 r., w którym świadek donosi, że **dopiero teraz dowiedział się całej prawdy o oskarżonym i solidaryzuje się z ogółem akcjonarjuszy.** Świadek uznaje ten list za autentyczny, wzięty jednak w krzyżowe pytania **nie umie wytłumaczyć co wpłynęło na to, że zmieniał dwukrotnie swe przekonanie o oskarżonym.** Poza tem świadek na pewne okoliczności zeznaje sprzecznie ze świadkiem.

* * *

We wczorajszem sprawozdaniu z tej rozprawy zakradła się omyłka dotycząca obecnego dyr. Banku p. Klimczaka. Nie zaszło mianowicie żadne fałszerstwo ksiąg przez tegoż dyrektora, lecz jedynie tenże p. Klimczak w śledztwie przeciw dyr. Wandzlowi zeznał, że bank kupował od dyr. Wandzla na jego wyraźne polecenie dolary po wyższym kursie, niż kurs dnia. W czasie omawiania tego faktu na rozprawie padła ze strony obrony pod adresem p. dyr. Klimczaka uwaga, że wobec tego jest on współwinnym. Na to założył natychmiast imieniem p. dyr. Klimczaka adw. dr. Rychlewski protest, zastrzegając się w sposób stanowczy przeciw takim inwektywom ze strony oskarżonego i jego obrony.

Umieszczając sprostowanie tej wczorajszej notatki, która wbrew woli redakcji dostała się do naszego pisma przepraszamy p. dyr. Klimczaka za wyrządzoną mu krzywdę.

Z piekła dni dzisiejszych.

Dwaj studenci zamordowali kolegę.

Wpływ mordu chicagowskiego na zwyrodniałych młodzieńców.

Pod sugestją zbrodni studentów chicagoskich, popełnili w tych dniach dwaj studenci włoscy z Nero na Sycylji niemniej straszliwy **mord na dziewiętnastoletnim Gasseo Calegora.**

Mordercy, **21-letni Simone Amorecco i 19-letni Taddeo Salvatore,** obaj **synowie bogatych kupców,** śledzili z wielkiem zainteresowaniem sprawę morderców chicagoskich **i tak się przejęli sensacyjną zbrodnią zwyrodniałych młodzieńców, że postanowili pójść w ich ślady.**

Po dłuższej naradzie zadecydowali obaj przyjaciele, że ofiarą ich żądzy emocji będzie ich kolega Gasseo Calegora. Dnia 13 października **zwabili go więc do kaplicy Augustynów w Nero pod pod pozorem chwytania gołębi na cmentarzu** przy kaplicy. Gdy kolega, nie przeczuwając nic złego, stawił się na oznaczonem miejscu, **zwyrodniali młodzieńcy rzucili się na niego i zadawszy mu kilka śmiertelnych ran sztyletami, ukryli trupa w grobowcu kaplicy.**

Rodzina zamordowanego przypuszczała, że chłopak uciekł z domu z jakąś dziewczyną. Gdy jednak po pewnym czasie **rodzice Gasseo otrzymali listy z pogróżkami i propozycjami złożenia większej sumy** za wskazanie miejsca pobytu zaginionego syna, zaniepokojeni rodzice zwrócili się do policji, która wpadła na trop zbrodni.

Obu **zbrodniarzy ujęto i osadzono w więzieniu śledczem,** gdzie natychmiast **przyznali się do winy.**

Rzeczy ciekawe.

MURZYNI A WYBÓR PREZYDENTA COOLIDGE'A.

Murzyni, zamieszkali w Stanach Zjednoczonych cieszą się, jak wiadomo, pełnią praw obywatelskich, ale tylko... teoretycznie. W praktyce natomiast są ich pozbawieni w Stanach południowych, gdzie **żaden murzyn nie ośmiela się przystąpić do urny wyborczej** z obawy przed zemstą białych współobywateli, bedących zdania, że byłoby skandalem, gdyby człowiek „kolorowy" mięszał się do spraw politycznych, które obchodzą ludzi białych.

W ostatnich jednak latach mnóstwo murzynów wywędrowało z południa do przemysłowych Stanów północnych, gdzie bez przeszkód wykonują swe obowiązki obywatelskie, **należąc przeważnie do partji republikańskiej.**

Toteż partja republikańska liczyła się zawsze z murzynami i zabiegała o zyskanie ich sympatji. Między innemi, ustanowiono za rządów prez. **Hardinga** komisję śledczą, **złożoną z murzynów,** dla zbadania stosunków, panujących w Stanie Wirginja i wysłano **murzyna** na powitanie nowowybranego prezydenta republiki **Liberji,** a nawet mianowano **murzyna** kontrolerem celnym w N. Orleanie.

Dzięki temu stanowisku zyskał **kandydat republikański** w osobie Coolidge'a **prawie wszystkie głosy murzyńskie,** które choć nie były decydującymi przy jego zwycięstwie, w każdym atoli razie mocno się do niego przyczyniły. Liczba bowiem wyborców murzynów wynosiła 2 miljony przeszło.

TEATR „BAGATELA".

Pragnę potomka.
(Baby mine).

(Farsa amerykańska w 3 aktach M. Mayo).

Ulubionym przedmiotem naigrawania się komedji i farsy amerykańskiej jest bezdenna naiwność amerykańskich groszorobów, którzy są wciąż staremi dziećmi. Na podłożu tej rozbrajającej naiwności rozgrywa się fabuła wymienionej farsy, znanej od lat wielu na scenach polskich. I tu leży przyczyna jej chybianla w gust publiczności polskiej.

Przeważająca naiwność nie może nas tyle śmieszyć, co irytować. Irytującym jest więcej niż śmiesznym fakt, że jakiś młody bussinesman Hardy spragniony potomstwa z dziecięcą wiarą przyjmuje podrzutka za autentyczne dziecko od żony, z którą od roku nie żyje, że następnie podrzucone dziecko drugie i trzecie, mimo ogromnej różnicy wieku, wagi i wzrostu uważa za trojaczki i cieszy się, że jest ich ojcem. Toteż w akcie trzecim, kiedy Hardy bezkrytycznie odnosi się do wszystkich pomysłów zakochanej w nim a bezpłodnej żony, kiedy następuje jakby koronacja Hardy'ego na kwadratowego osła, doznajemy tego samego wrażenia, co w wiedeńskim Wurstelpraterze na widok automatu, który goście biją po... obliczu.

Nie, absolutnie nie pokrywa się humor europejski i polski z amerykańskim. Dzielić nas będzie zawsze ocean różnic obyczajowych i intelektualnych, a stąd pochodzi niemożność wzajemnego zrozumienia się i odczuwania. A także drugi pomysł, którym autor farsy chce nas ubawić, modne dziś w Ameryce rozszerzanie rodzin zapomocą podrzutków, nie trafia w nasz gust i zmysł komizmu.

Podaż na dzieci jest w Polsce wciąż tak liczna, że możnaby raczej myśleć o eksporcie ich za granicę i nie obawiać się zbytniego ubytku tego towaru.

Historja wypełnienia pustki domowej podrzutkami jest wyjątkową i nie zrosła z naszymi obyczajami tak, by nas to mogło bawić.

Jedyną rekompensatą za banalność farsy była gra artystów. Młodego przemysłowca grał p. Wesołowski z taką naturalnością, lekkością i widzkiem, że satysfakcję sprawiało każde jego ukazanie się na scenie i każdy gest. Talent p. Wesołowskiego w szybkiem tempie przerasta ramy „Bagateli" i domaga się lepszej oprawy. Duże postępy uczyniła także p. **Stępowska,** która w roli żony Hardy'ego potrafiła się pozbyć twardości i sztywności ruchów. Pp. Dobrzańscy (kapitalnie dopełniali owego carre, które przypadek i los sprzągł z sobą.

Ludwik Skoczylas.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

SZTUKA. Mimo tylu różnych obrazów z rozmaitych wytwórni, jakie w ciągu niedługiego czasu wyświetlane są na ekranach, choćby krakowskich kinoteatrów, należy bezsprzecznie przyznać, iż filmy amerykańskie stoją na niedostępnej wyżynie czystości i jasności zdjęć. Doskonałe naświetlenie całego obrazu, wyrazistość najdrobniejszych szczegółów, to bardzo dodatnie strony filmów nowego świata. **Żony nie oszukasz** posiada właśnie te wszystkie zalety dobrego filmu, nie mówiąc już o tem, że i gra i akcja dostosowuje się do tegoż poziomu. Miła prócz tego komedyjka **Oni fryzjerami,** również amerykańskiej twórczości. Program bardzo dobry i godzien zobaczenia.

ZE SPORTU.

Dzisiejsze spotkania. W dniu dzisiejszym rozegra Olsza z Jutrzenką o g. 11 przed południem na boisku Jutrzenki zawody o mistrzostwo, które bez względu na wynik w niczem nie zmienią miejsc w tabeli obu tych klubów; popołudniu zaś na boisku „Wisły" rozegra Wawel z Cracovią również mecz o mistrzostwo okręgu, który będzie dla Cracovii decydującym w uzyskaniu trzeciego miejsca, w razie bowiem klęski biało-czerwonych może zajść ewentualność spadnięcia Cracovii aż na 5 miejsce. Przedpołudniem o godz. 11 na boisku „Wisły" rozegrają rezerwy Cracovii i Wisły zawody o mistrzostwo drugiej klasy.

Józef Lange, mistrz kolarski został zawieszony na jeden rok, z powodu wystąpienia przeciwko zarządowi wyścigów, i oświadczeniu o zapłacaniu go do biegów, co miało się z prawdą; przypominamy, iż wyjaśnienie p. Langego stało się powodem bójki.

Bieg Wilanów—Warszawa odbędzie się dziś dn. 9 bm. jako już druga z rzędu tego rodzaju impreza biegu drużynowego na przełaj. W roku ubiegłym zwyciężyła drużyna Orła Białego, zajmując 3, 4 i 5 miejsce; indywidualnie pierwsze miejsce zajął Fijałkowski z Legji. Trasa biegu wynosi 8 km.

55.000 kandydatów wyegzaminowano w ubiegłych 6 miesiącach na kierowców automobili w Paryżu. W powyższej liczbie mieści się około 2500 kobiet. Egzamin był bardzo ciężki, gdyż wymagano od kandydatów zupełnej znajomości nietylko techniki jazdy, lecz i motoru.

GIEŁDA.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Akcje: Bank Handlowy 6.45—6.40; Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.00; Parowozy 0.34—0.33; **Starachowice** 2.25—2.13—2.19; Zieleniewski 9.50; Żyrardów 15.20—14.00 do 15.05; Chodorów 5.15; Nobel 1.62—1.70; Bank Przemysłowy Lwów 0.36; Ursus 1.95; Ćmielów 0.51.

DEWIZY W ZŁOTYCH.

Zamknięcie giełdy: Berlin 1.23 i pół; Holandja 207.10; Nowy Jork 518; Londyn 23.78 i pół; Paryż 27.10; Medjolan 22.35; **Praga** 15.45; Bukareszt 2.92 i pół; Białogród 7.52 i pół; Sofja 3.80; **Warszawa 99 i trzy czwarte;** Wiedeń 0.0073.05; Bruksela 24.90; Budapeszt 0.0069.

RUCH WYDAWNICZY

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Księgarnia Arcta

WITKOWSKA H. i SAWICKI L. Nauka o Polsce współczesnej. Wydanie 2-gie poprawione. Str. 160 plus 200. Cena zł 5.70.

Pierwszym podręcznikiem Nauki o Polsce dla szkół średnich i książką dla ogółu obywateli była praca Heleny Witkowskiej i Ludomira Sawickiego pt. „Nauka o Polsce współczesnej", odrazu polecona przez Min. W. R. i O. P. do użytku szkolnego. Obecnie wyszło wydanie drugie tej pożytecznej książki, gruntownie przerobione i dopełnione wiadomościami najnowszemi, przyczem Cz. I, zawierająca: Ziemię, ludność i życie gospodarcze, opracował profesor Uniw. Jag. L. Sawicki, a Cz. II — Państwo i kulturę duchową — Helena Witkowska.

Zalety naukowe i dydaktyczne tej książki, podnoszone przez wszystkich krytyków wydania pierwszego, zyskały jeszcze skutkiem dodania niektórych działów, jak: Osadnictwo w Polsce, Konstytucja, Praca i opieka społeczna, czem, zwłaszcza szczegółowem objaśnieniem zasad konstytucji 17 marca, pogłębił się znacznie obraz całokształtu wiedzy o Polsce współczesnej, niezbędnej do godnego podjęcia zadań, jakie na pokolenie dzisiejsze nakłada ta „osobliwa" chwila dziejowa.

Chęć poznania Polski współczesnej wprowadza nas w wir zagadnień bieżącego życia, o których stanowić mamy sami, jako wolni i pełnią praw obdarzeni obywatele a nauka ta zaznajamia nas z obszarem i właściwościami naszej ziemi, z liczbą i podziałem ludności wedle zajęć, wyznań i języków, ze stosunkami gospodarczo-społecznemi, z ustrojem naszego państwa, ze stanem oświaty, kultury umysłowej i artystycznej.

Dając pełny obraz życia współczesnego społeczeństwa, jego stron dodatnich i ujemnych, zasobów i braków, świateł i cieni, nauka o Polsce wskazuje drogi, któremi iść nam wypadnie w najbliższej przyszłości, wskazuje, co i jak robić należy, by powetować wiekowe zaniedbania, wydobyć i zużytkować dla dobra ogółu owe nieprzebrane skarby, jakie ukrywają się w łonie ziemi polskiej, jako też we właściwościach umysłu i charakteru polskiego.

Niechaj więc ogół obywateli poznaje to wszystko, co daje nauka o Polsce, gdyż bez tego nie może być mowy o gospodarzeniu własnym zagonem, własnym krajem, niechaj szkoły kształcą tą nauką młodzież naszą, przyszłych obywateli i gospodarzy odrodzonej i potężnej Ojczyzny.

DOMANIEWSKI JANUSZ: Podręcznik zoologji. Wydanie 2-gie powiększone, z 870 rycinami. Str. VIII plus 744. Cena zł 20.—

Pierwszy w literaturze naszej oryginalny podręcznik zoologji dla szkół wyższych, zawierający całokształt zoologji systematycznej, przedstawia się bardzo okazale. — Wielka księga o 750 stronicach i 870 rycinach, wydana starannie, na dobrym papierze, nie ustępuje w niczem podobnym wydawnictwom zagranicznym.

Wielkiej, zaiste pracy dokonał autor tej książki, przerabiając ją z wydania 1-go, przeznaczonego dla wyższych klas gimnazjalnych, na wydanie obecne, przeznaczone dla nauczycieli szkół średnich i słuchaczy szkół wyższych — objętość podręcznika zwiększyła się niemal dwukrotnie, a treść cała gruntownie na nowo przerobiona. Jest to więc prawdziwie nowy podręcznik, wymagający ponownego przestudjowania i ocenienia przez powołanych do tego przyrodników. Jednakże już przy pobieżnem przejrzeniu książki stwierdzić możemy jej bezwzględną wartość naukową pedagogiczną, podkreślić więc musimy wielką przysługę oddaną szkolnictwu wyższemu przez autora i wydawcę przez wydanie w dzisiejszych trudnych warunkach tak poważnego dzieła.

ŁAGANOWSKI ST.: Geografja gospodarcza ze szczególnem uwzględnieniem Polski. Podręcznik dla szkół kupieckich i handlowych oraz kursów uzupełniających. Z rysunkami. Str. 64. Cena zł 1.20.

Głównym celem tego podręcznika jest zapoznanie uczących się ze stosunkami gospodarczemi naszego kraju. Dla prawidłowej oceny tych stosunków autor przedstawia je na tle stosunków wszechświatowych, a więc w porównaniu z innemi krajami, biorąc pod uwagę Polskę w dzisiejszych jej granicach, co jest słuszne, albowiem życie gospodarcze jest w ścisłej zależności od polityki ekonomicznej każdego państwa i w każdej jednostce politycznej, to jest w każdem państwie, kształtuje się odmiennie.

Podręcznik dzieli się na trzy zasadnicze części, obejmujące: 1) Zależność życia gospodarczego od warunków geograficznych; 2) Trzy główne dziedziny życia gospodarczego (komunikacja, handel, produkcja); 3) Wnioski ogólne. Treść zaopatrzona jest w pytania i zadania, stanowiące integralną całość z tekstem podręcznika, bo wiele kwestyj pominiętych w tekście znalazło miejsce właśnie w tych pytaniach, aby pobudzić uczniów do myślenia.

Autor uwzględnia dane statystyczne według najnowszych wydawnictw urzędowych, uzupełniając treść wykresami i rysunkami graficznemi.

Niewątpliwie szkoły, dla których podręcznik ten jest przeznaczony, znajdą w nim tak bardzo potrzebny materjał wykładowy.

Z raju komunistycznego.

Jak się odbyła historyczna podróż Lenina

przez Niemcy do Rosji.

Lenin i jego towarzysze nie chcieli przebyć Niemiec nielegalnie. — Lenin już wówczas wysuwał pazury autokraty. — „Wodzu ubóstwiany, żebyś tam nie zrobił zbyt wielkich głupstw.

Karol **Radek** ogłosił świeżo w moskiewskiej „Prawdzie" ciekawy artykuł, w którym barwnie opisuje słynną swą podróż przez Niemcy, odbytą w towarzystwie Lenina w roku 1917.

Obaj bolszewicy starali się za pośrednictwem socjalistycznego deputowanego szwajcarskiego Grimma o oficjalne pozwolenie na przejazd przez Niemcy, by nie narażać się na niebezpieczeństwo podróży nielegalnej.

Grimm — pisze Radek — opisywał nam zdziwienie ambasadora niemieckiego von Romberga, gdy ten przeczytał postawione przez nas warunki przejazdu przez Niemcy. „Przepraszam! — krzyknął — zdaje mi się, że to nie ja proszę o pozwolenie przejazdu przez Rosję, lecz p. **Uljanów (Lenin) prosi o pozwolenie przejazdu przez Niemcy. My tylko mamy zatem prawo stawiania warunków".** Pomimo to ambasador przesłał nasze warunki do Berlina.

„Okazało się, że **rząd niemiecki przystaje na przepuszczenie wszystkich podróżnych bez zapytywania o ich nazwiska.** Mieli oni korzystać z prawa eksterytorjalności. **W czasie podróży nikt nie miał prawa wdawać się z nimi w rozmowę.** Grimma wkrótce od rokowań odsunięto. Zauważył on pewnego dnia: „Nikt nie może przewidzieć, co ostatecznie wyniknie z tego wszystkiego". Lenin spojrzał nań uważnie, przymrużył jedno oko i rzekł do nas po jego wyjściu: **„Należy go za wszelką cenę odsunąć od rokowań".**

Wreszcie cała socjeta bolszewicka wsiadła do pociągu i ruszyła w drogę.

„Pomimo protestów Lenina — pisze dalej Radek — **umieściliśmy go z Nadeżdą Konstantynówną w osobnym przedziale,** by mógł pracować w spokoju. Ale w czasie podróży **nie daliśmy mu nic robić.** W przedziale sąsiednim jechał towarzysz Safarow z żoną Olgą Rawicz, Inessa Armand i ja... **Zachowywaliśmy się hałaśliwie.** To też wieczorem wpadł do naszego przedziału Iljicz (Lenin) i zabrał ze sobą towarzyszkę Olgę, gdyż przypuszczał, że to ona i ja czyniliśmy najwięcej hałasu..."

Wogóle **Lenin nie był sympatycznym towarzyszem podróży.** Nie znosił np. dymu tytoniowego **i nie dawał innym palić!** W Karlsruhe znowu zawiadomiono go, że przedstawiciel syndykatów niemieckich, Jansen, chce powitać bolszewików. Lenin **kazał mu powiedzieć, żeby sobie poszedł do djabla...**

We Frankfurcie pociąg stał dosyć długo. Dworzec był zamknięty dla publiczności. Nagle **kordon wojskowy został przełamany i żołnierze wbiegli na peron.** Słyszeli o przejeździe **pacyfistów rosyjskich,** więc zadyszani, **z dzbankami piwa w każdej ręce, dopytywali się, czy pokój nastąpi i kiedy.** „Manifestacja ta — zauważa Radek — powiedziała nam o położeniu więcej, niż to leżało w interesie rządu niemieckiego".

Wreszcie bolszewicy dotarli do morza. **Na okręcie szwedzkim zapisali się pod fałszywemi nazwiskami.** Wskutek tego, gdy Ganeckij zapytywał o nich ze Szwecji telegrafem bez drutu, otrzymał odpowiedź, że Lenina nie ma na pokładzie. Wreszcie doczekał się ich i jak opisuje z rozbrajającą szczerością, przyjął bardzo gościnnie. I Radek, jak on i jego towarzysze **rzucili się w restauracji na jadło i wyjedli wszystko do cna, „wywołując zgorszenie kelnera, który był przyzwyczajony do gości dobrze wychowanych".**

Przyjęci równie wspaniale w Sztokholmie, **nalegali na Lenina, by ubrał się bardziej kulturalnie, porzucając zwłaszcza buty nabijane gwoździami.** Tłumaczyliśmy mu, — pisze Radek — że jeżeli nawet chce niszczyć tymi gwoździami chodniki wstrętnej burżuazji, nie powinien tego czynić w Piotrogrodzie, gdzie może już wogóle niema chodników...

W chwili wyjazdu ze **Sztokholmu** jeden z członków tamtejszej kolonji rosyjskiej, żegnał Lenina wielką mową, w której zwracał się doń raz po raz słowami: „wodzu ubóstwiany". Lenin zaczynał już mieć dosyć tych komplementów, gdy mówca zakończył swą orację, dodając: **„Wodzu ubóstwiany, a uważaj dobrze, żebyś tam nie zrobił za wielkich głupstw!".**

Lenin uśmiechnął się kwaśno.

Przyszły czerwony car myślał może w tej chwili, kiedy pociąg ruszał w stronę Rosji, jakie morze krwi przyjdzie mu wytoczyć „tam" z jego nieszczęsnych rodaków dla ich... uszczęśliwienia.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świtrak Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowskiego.